

В В 3
С. В. ДИКОТРЕВА
ИЗДАТЕЛЬСТВО
СЕРГЕЕВСКАЯ
8983
III
P





155thellin

K. H. J. N^o. 6.

b. 2 1/2

3286 ~~Pravo~~

G Ł O S
 J O Z E F A
 R O K I T N I C K I E G O
 P O S Ł A W O J E W O D Z T W A P Ł O C K I E G O,
 N A S E S S Y I S E Y M O W E Y
 D n i a 2 9 . L i p c a 1 7 9 3 . w G r o d n i e
 M I A N Y.

Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy!
 Prześwietne Rzpltey Skofederowane Seymuiące Stany!

Radośnym na cnotliwy tej Izby zapal poglądając okiem, nie mogłem nie czuć najsmutniejszego serca uczucia, gdy duch szczerego i czystego Patryotyzmu, dwakroć od zaradzania Rzpltey oderwanym ręką przemocy został, lękając się tej smutney kolei, abym ciągle szukać mógł środków powstania naszego, w milczeniu hańbić nie mogącym, pełniłem święte cnoty Obywatelstwa, i przyjętego od współ Braci nakazu obowiązki, a dziś srogość przemocy grożącej, widząc zwolnioną, mówić zaczęnam:

Najjaśniejsze Stany! kiedy przez wyznaczenie do traktowania z JW. Ambasadorem Rosyjskim Deputacyi, ułatwiliśmy co było najpierwszym Seymu dzisiejszego obiektem, należy nam w dalszym Seymowania ciągu, przedsięwziąć te widoki, którego konieczność w najpierwszym mieć każe względzie.

Znam aż nadto dobrze, iż każda Kraiowa potęga szczegulniey się wspiera na sile Woyskowej, ktorey nam w dzisiejszych okolicznościach tym bardziey potrzeba, abyśmy w traktowaniu z Najjaśniejszą Imperatorową Jeymcją realne reprezentowali wzajemney pomocy sposoby, a ztąd wspólną połączenia się potrzebę.

To jest, co z strony naszej każe nam utrzymywać Woysko, spódrzemy na stronę Woyska; a równe znajdziem obowiązki.

Z rozrzewnieniem serca widziamy, jak wierne swey Oyczyźnie zawsze Woysko Polskie, szczegulniey dziś tego dowodzi, gdy wzgardziwszy pełne obietnic obcych nadzieie, przez najsilniejsze przedzierając się zapory, do swey powraca Oyczyzny, uczy nas doświadczenie, że równie cnotliwy, jak waleczny

Zołnierz Polski, w najsłabszych bez restrykcyi, przyśięgę swą dla Rzpltey chowając obowiązkiem, znękany frogim nędzy i ucisku ciężarem, ogołocony z znakow Rycerskich, wyzuty z Broni, oporny słabych sił swoich krok wlecze w straconym ekwilibrium na Oyczyzną Ziemię.

Te przywiązania oznaki tych cnotą i Męstwem Walecznych Rycerzy, lzy pełne czułości z serca Cnotliwych wyciskając Synow, obok tey wdzięczności, jaką im Oyczyzna winna, stawiają konieczny obowiązek zaradzenia o ich utrzymaniu.

Odkryty w prawdzie w Stanach Nayiaśn: stan Skarbu Koronnego, wystawione w światłym Głosie JW. Kasztelana Woynickiego, Woyskowe potrzeby, zdają się trudne wskazywać w pogodzeniu tego obojga śródki, lecz wrodzona Wasza Nayiaśnieysze Stany Krwie Polskiej czułość, baczna na wszystko przezorność, i konieczna wdzięczność, jest dostarczającą na opatrzenie tego Woyska, szczerulniey Koronnego, które bardziej zaradzenia o swojej exystencyi, koniecznie wymaga. Niech ta ziemia, która jest obcych Siedliskiem, nie odmówi Rodakom przytulenia, i nie postrzege w własney potrzebie ciężaru.

Zołnierz z charakteru swego uważany, nie może być szanowniejszym, jak gdy jest wiernym Kraiowi, któremu służy, posłusznym Zwierzchności, od której dependuje.

Nayiaśn: Stany! Mógłże kto dać tey prawdy nad Woysko Polskie dowody, na których poparcie dość jest przypomnieć nieszczęśliwą ostatnią Kampanią, szły hufce Polskiego Rycerstwa, na jeden Trąb i Tarabanow odgłos chętnie do boju, a własne przekonanie ślepo poddawszy winnemu posłuszeństwu, farbowały w krwi własney Nieprzyjacielskie oręża, zwolniał umiarkowaniem zapal porywczy, cofał się Żołnierz Polski, a tam gdzie miał znajdować największe męstwa swego korzystać, zawołany Ordynansem, szedł gdzie Go przeznaczenie wiodło.

Dziś nowe tey wierności odbieramy dowody, gdy w tym czasie, w którym ucisk, nieszcześnie, i nędza założyły w Kraiach Rzeczypospolitey swoje Siedlisko, w którym wszelki Polski Mieszkaniec, samym najsroźszego losu oddany do świadczenia, w tym mówię czasie Żołnierz cnotliwy, współ-Ziomek i Brat nasz wraz na łono ukochaney i powszechney Matki, dzielć z nią i nami gnijące nas nie zezęscia, a co tylko stanawszy na ziemi, krwią Przodków tylekroć oblaney, nie wytchnawszy swemu zmordowaniu, czeka Walszych rozkazow, i swego przeznaczenia, ale razem żebrze litości, aby na tey ziemi, na której wziął życie dotąd utrzymywane, z głodu nie umierał.

Tu Stany Nayiaśnieysze, potrzeba nam się zdobyć na Cnotę i litość Polaka właściwą, i obmyślić sposob, kiedy nie nadgrody, przynajmniej utrzymywania w całości tych Cnotliwych Polskich Rycerzy, a jako oni woli naszej poświęcali całe życie, i teraz przyszli, wzgardziwszy obiecany całym funduszem, dzielć z nami nieszcześnie, tak my dzielimy z nimi ostatni chleba kawałek.

Znaudujemy w tym naszą okazałość, nasze wygody, i wszystko dobro, utrzymując w całości Woysko tak nam wierne, i kiedy nas przemoc ze wszystkiego wyzuc usiłuje, wspaniałość Duszy, Ludzkość wrodzona, i dbałość o nas samych, naszym niech zostanie Dziedzictwem.

Zbliża się September, Woysko płacy potrzebować będzie, Skarb z zapasów wyczerpany, potrzeba nam zatym myśleć, aby nagle nadeszła ta Godzina, nie przyniosła przymusu rozpuszczenia Woyska, mówię za Woyskiem Koronnym, bo o Litewskich funduszach dało się słyszeć, iż są dostarczające.

Królu Najjaśniejszy! Znam jak wiele serce W. K. Mci, na to czuje, przeświadczony jestem, jak w szczęśliwych Ojczyzny czasach, cnota i wierność Poddanych Twych sowią od W. K. Mci umiała być nadgrodzoną, dziś dobry Królu, Ojczyzna powszechny, zachęć Narod do niezwłócznego utrzymania tego Woyska środkow obmyślenia, oto Obywatele zagrzeni miłością Ojczyzny, powołani Uniwersałami W. K. Mci do Jey obrony, ostatni tracąc zagon Ziemi, uzbrajali się Sukienką Woyskowości, a dziś cały życia fundusz w niej zamknięty mają. Oto Miłościwy Panie, razem Poddani i Dzieci Twoje, znając Cię na zawsze swym Panem i Ojcem, tłoczą się na ten szczupły kawałek, wolney jeszcze, choć nieszczęśliwey Polskiej ziemi, aby w Panowaniu Twoim nad sobą, goili razy swego nieszczęścia, dowodząc, że w porównaniu Twoiego nad nimi Panowania, niemasz nic miłszego, coby Im osłodzić los potrafiło. Ty więc dobry Królu ratuj, i utrzymuj ich swoją mądrością.

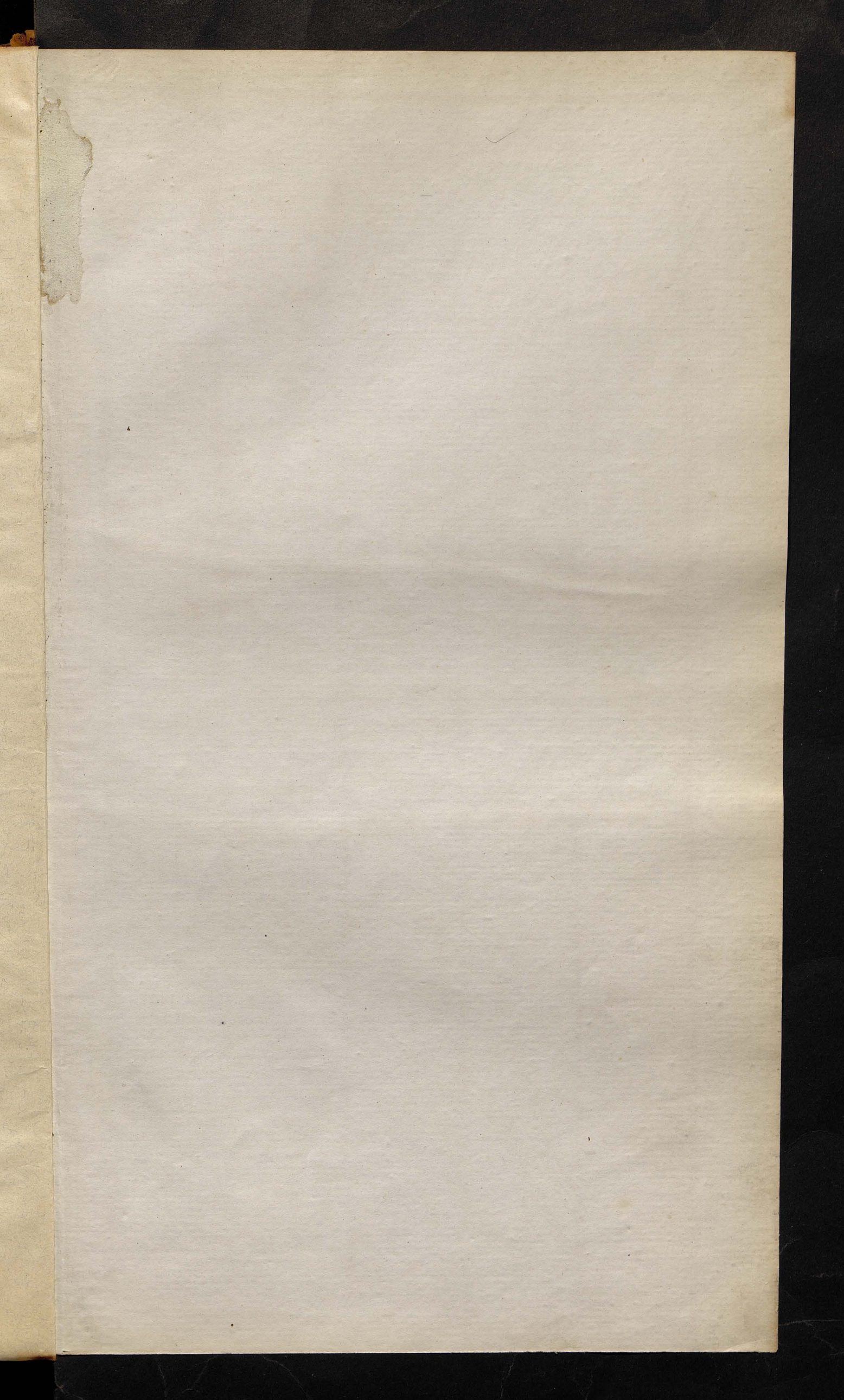
Ja z miejsca mego znając, iż chceć rozpuścić Woysko, trzeba Rangi przez sam słuszności obowiązek kupującym powrócić, a te Rangi nadal zostałyby czerem, i nieużytecznymi. Zachowując rząd dobrego Gospodarza, który woli część własności poświęcić Czeladzi, aby zwalonym na siebie jednego pracy ciężarem, sił swych nie osłabił. Dozierając w terazniejszej Rzpltey stanie, rychlejszy sposób zapłacenia Gaży, niż Rangi, wiedząc, iż przez Konsumpcją zwrot pieniędzy być może, zapłacona zaś Ranga, one i z Osobą abszeytowaną w obcy Kray wyniesie. Jestem zatym, aby przez Protunkowy Podatek, lub inne wynalezione źródło, Woysko na dal utrzymywane było, ktdż wie, czy Bóg litować się nieszczęśliwych umiejący, Ten Ojciec Ojcow naszych, który nie umie zostawić cnoty bez nagrody, niewskaże nam niewidzialną ręką powstania drogi.

Stany Najjaśniejsze! Nie przyczyniajmy się do zguby tych, którzy nas hazardem własnego ratowali życia, nie odmówmy pożywienia dla tych, którym krew za nas przelewać nie było przykro, niech przerażające nieszczęśliwych narzekania, niech płaczu pełne powtarzania, aż pod same Niebo wyniesione echo, silnym swym o serca nasze uderzając zwrotem, nie podważa ucisków naszych, chętnie oświadczam się dać tym sposob życia, ktdrzy go dla nas i Ojczyzny oszczędzać nie umieją. A zatym podaję w tej mierze Projekt do Łaski, i o przeczytanie onego upraszam.



Handwritten text in a cursive script, likely a historical document or manuscript. The text is arranged in several paragraphs, with some lines appearing to be numbered or sectioned. The ink is dark and the paper shows signs of age and wear.

Handwritten text centered at the bottom of the page, possibly a signature or a date.







Biblioteka Jagiellońska
Stid:00222287

